

Krystyna Kleszczowa  
Uniwersytet Śląski, Katowice  
[krystyna.kleszcz@us.edu.pl](mailto:krystyna.kleszcz@us.edu.pl)

## **GRAMATYKA HISTORYCZNA JĘZYKA POLSKIEGO WITOLDA MAŃCZAKA NA TLE INNYCH PODRĘCZNIKÓW AKADEMICKICH**

**Słowa kluczowe:** Witold Mańczak, autonomia lingwistyki, dydaktyka akademicka, podręczniki akademickie, prawa językowe, nieregularny rozwój fonetyczny

**Keywords:** Witold Mańczak, the autonomy of linguistics, academic teaching, academic textbooks, linguistic laws, irregular phonetic development

Swój tekst zacznę od dylematów związanych z formułowaniem tytułu. Początkowo zamierzałam przyjrzeć się publikacji Witolda Mańczaka *Polska fonetyka i morfologia historyczna* z roku 1965<sup>1</sup>. W takiej sytuacji warto postawić pytanie o aktualność podręcznika, wszak minęło ponad pół wieku. Jednak bliższy ogląd skryptu Witolda Mańczaka kazał spojrzeć na problem całkiem inaczej. Jest to podręcznik o bardzo silnym piętnie autorskim, podręcznik pokazujący specyfikę spojrzenia na ewolucję języka przez Witolda Mańczaka i fakt ten różni ów podręcznik do nauczania gramatyki historycznej od wszystkich innych. Sprawa aktualności okazała się drugorzędna, natomiast walor nadrzędny uzyskała specyfika podręcznika – stąd tytuł *Gramatyka historyczna języka polskiego Witolda Mańczaka na tle innych podręczników akademickich*.

---

1 Pisze Profesor we wstępie do II wydania (1975), że podręcznik do gramatyki historycznej języka polskiego opracował według tych samych zasad co gramatykę historyczną języka francuskiego (Mańczak 1962/1975).

1. Podręczniki akademickie prezentują aktualną wiedzę z danej dziedziny i zazwyczaj autor stara się ukryć własny profil naukowy, ten w całości pełni ma okazję demonstrować na wykładach monograficznych. Jest to oczywiście fikcją, bo trudno przekazywać wiedzę wbrew własnym poglądom. I gdy przyjrzymy się bliżej funkcjonującym w polskiej dydaktyce akademickiej gramatykom, nie tylko historycznym, okaże się, że każda z nich ma odmienny charakter. Profesor Mańczak nie skrywał swojej osobowości naukowej. Prezentacja materiału historycznego poprzedzona jest wykładem o sposobie interpretowania zmian fonetycznych i morfologicznych przez Autora. Powiedzieć by nawet można, że to autorska monografia na temat ewolucji polszczyzny. Jednak na odwrocie strony tytułowej widnieje informacja: „skrypt dla szkół wyższych”. Podkreślić też trzeba, że mimo iż nakład pierwszego wydania był wysoki, ukazał się nakład drugi w 1975 r. (2 500 + 100 egz.), a w 1983 r. nakład trzeci (8 000 egz.!).

Jak wynika z tytułu, podręcznik mieści dwie zasadnicze części, fonetykę i morfologię, przy czym w morfologii pomieszczony jest opis nie tylko fleksji, jak to najczęściej bywa, ale i słowotwórstwa. Píše Profesor:

Jeśli chodzi o pierwsze zadanie gramatyki historycznej, tzn. o rejestrację zmian fonetycznych i analogicznych, podręcznik nie przynosi nowych faktów (...) (Mańczak 1965/1975: 9<sup>2</sup>).

Jednak nie części rejestrujące fakty stanowią zasadniczą warstwę podręcznika. Części analityczne skryptu Mańczaka są bardzo zwięzłe. Fonetyka znajduje się na 17 stronach (w tzw. „trojczkach” fonetyka mieści się na 139 stronach (Klemensiewicz, Lehr-Spławiński, Urbańczyk 1955/1964: 17–156)). Część analityczna morfologii w podręczniku Mańczaka znajduje się na 86 stronach, w gramatyce historycznej Zenona Klemensiewicza, Tadeusza Lehra-Spławińskiego, Stanisława Urbańczyka na 235 stronach (ibid.: 159–394). Mocno trzeba podkreślić, że to nie był podręcznik do uczenia się, ale do **rozumienia**. Oczywiście uczenie się zakłada rozumienie. Chodzi mi o proporcje. Profesor Mańczak zakładał znajomość staro-cerkiewno-słowiańskiego oraz znajomość podstaw gramatyki historycznej, celem Jego podręcznika było przyporządkowanie tej wiedzy prawom ogólnym. Nacisk położony jest na prawa językowe. Warto więc zatrzymać się właśnie przy nich.

2. Dla Profesora Mańczaka językoznawstwo to nauka autonomiczna i ścisła. Na najwyższym pięttrze stawia językoznawstwo ogólne, którego celem jest formułowanie na podstawie prac językoznawstwa opisowego, historycznego i porównawczego praw językowych. Tak więc pierwszym zadaniem lingwistyki, jak każdej nauki, jest rejestrowanie faktów, drugim zaś zadaniem jest objaśnianie związków i prawidłowości między faktami.

---

2    Posługiwałam się drugim wydaniem podręcznika, do tego też wydania odsyłam w cytatach, które pojawiają się w dalszej części niniejszego tekstu.

Prawa dotyczą wszystkich bądź większości języków. Nie stawia Profesor prawom językowym wymogu bezwyjątkowości. Tu odwołuje się do innych nauk, konkretnie zaś do biologicznego prawa dziedziczenia – nie jest ono bezwyjątkowe, a przecież nikt nie odbiera mu statusu prawa. Mocno trzeba podkreślić, że we współczesnej filozofii w naukach empirycznych nie obowiązuje bezwyjątkowość, tę cechę mogą mieć tylko prawa nauk formalnych. Inna sprawa, że istnieje wielość definicji, klasyfikacji, wiele ujęć formalnych i funkcjonalnych oraz różnorodnych ograniczeń, którym podlegają twierdzenia mające tak wysoką rangę w systemie wiedzy, by można im przyznać nazwę prawa naukowego. I w publikacji *Filozofia a nauka. Zarys encyklopedyczny* w haśle *Prawo naukowe (i prawidłowość)* autor przytacza 16 pozycji książkowych poświęconych temu zagadnieniu. Jeden z warunków odsyła do tzw. uzasadnienia pośredniego, tzn. możliwości dedukcyjnego wyprowadzenia prawa z innych twierdzeń uznanych już w nauce.

Z twierdzeń mających uzasadnienie pośrednie (teoretyczne) nie rezygnuje się łatwo nawet w wypadku ustalenia faktów z nimi sprzecznych, czyli tzw. kontrprzypadków (Cackowski 1987: 524).

Tłumaczy to, dlaczego tzw. wyjątki w żaden sposób nie obalają praw Witolda Mańczaka. Mocno podkreśla Profesor, że

Przez prawa językowe rozumie się (...) stwierdzenia, które są prawdziwe w odniesieniu do większości języków świata i większości okresów ich rozwoju (Mańczak 1965/1975: 42).

Gdy mówimy o jednym języku, mamy do czynienia jedynie z **regułami**, a nie z prawami. I nie dziwi, że w podręczniku do gramatyki historycznej języka polskiego autorstwa Witolda Mańczaka mamy odesłania do innych języków, głównie romańskich. Według Profesora łatwiej przyswoić sobie reguły, gdy zna się prawa.

Prawa stawia Profesor na bardzo wysokim stopniu uogólnienia. Oto prawa pomieszczone w podręczniku do nauki języka hiszpańskiego.

- I. Istnieje związek między częstością użycia elementu językowego a jego wielkością (...).
- II. Istnieje związek między częstością użycia elementu językowego a jego zróżnicowaniem (...) (Mańczak 1966: 128).

Te dwa prawa na najwyższym stopniu ogólności w podręczniku do historii języka polskiego rozbija Profesor na pięć podrzędnych, a więc:

- I. elementy o tym samym znaczeniu zanikają częściej, niż się pojawiają;
- II. elementy krótsze zastępują dłuższe;
- III. elementy dłuższe zachowują charakter archaiczny;
- IV. jeśli chodzi o formy liczby pojedynczej wobec mnogiej; trybu oznajmującego wobec innych trybów; formy czasu teraźniejszego wobec innych czasów; formy

3 osoby wobec innych; liczebników niższych wobec wyższych; wołacza wobec innych przypadków, to:

- pierwsze zachowują się dłużej niż drugie;
- pierwsze zachowują charakter archaiczny częściej niż drugie;
- pierwsze powodują przekształcenia drugich częściej niż na odwrót;
- pierwsze zastępują częściej drugie niż na odwrót;

V. jeżeli chodzi o formy rzeczowników pospolitych wobec nazw osób; formy przypadków lokalnych nazw geograficznych wobec tych samych przypadków nazw pospolitych; formy przypadków nielokalnych rzeczowników pospolitych wobec tych samych przypadków nazw geograficznych, to:

- pierwsze zachowują częściej charakter archaiczny niż drugie.

W tym miejscu warto zauważyć, że Profesor brał pod uwagę elementy stałe, a nie tylko zmienne. Niezmiennność elementów języka stanowiła według Witolda Mańczaka zasadniczą różnicę między językoznawstwem opisowym a historycznym. To drugie jest według Niego

skondensowaną wielokrotnością językoznawstwa opisowego, chodzi mianowicie o to, że bynajmniej nie wszystkie elementy tekstów zmieniają się naraz, wskutek czego (...) daleko ekonomiczniej jest przedstawić go za pomocą jednej gramatyki historycznej (...), niż pisać np. dwadzieścia gramatyk opisowych (...) (Mańczak 1965/1975: 3).

W tym miejscu trudno nie postawić kwestii natury metodologicznej. Choć Profesor Mańczak nie był strukturalistą, jego wizja opisu ewolucji języka jest zbieżna z próbami dostosowania strukturalizmu do historii języka (Kleszczowa 2012). Mam na myśli opisy płaszczyzn dla wieków przeszłych i porównywanie ich; wymienić tu można *Rozwój fonologiczny języka polskiego* Zdzisława Stieberta (1952), potem prace Ireny Bajerowej dla XVIII i XIX w. (Bajerowa 1986, 1992, 2000), także pracę Jej wychowanek dla wieku XVII (Ostaszewska 2002). Wprawdzie dla poziomów wyższych niż fonologiczny uwaga skupiona była na kategoriach zmiennych, ale ogólna idea – porównywanie płaszczyzn – była realizowana.

Mówimy o podręcznikach z lat 60. i 70. XX w. Już wtedy Profesor przywiązywał wielką wagę do uwarunkowań statystycznych. Pisał w *Z zagadnień językoznawstwa ogólnego*:

Problemy roztrząsane przez językoznawców rozpadają się (...) na dwie kategorie: 1) te, które można rozstrzygać za pomocą statystyki, oraz 2) te, których za pomocą statystyki rozstrzygnąć się nie da. Językoznawstwo pojmowane jako nauka ścisła zajmuje się problemami pierwszej kategorii. Innymi słowy, chodzi o to, aby problemy tak formułować, żeby były rozwiązywalne za pomocą statystyki (Mańczak 1979: 90).

Kończąc wstęp do drugiego wydania *Polskiej fonetyki i morfologii*, pisze Witold Mańczak o niedostatkach wynikających z niemożności opanowania całego materiału i wynikającej z tego konieczności uciekania się do intuicji przy orzekaniu o statystyce. Zaraz potem czytamy:

Osiągnięcie maksymalnej perfekcji pod tym względem nastąpi w niedalekiej przyszłości, gdy dzięki maszynom elektronicznym [wyróżn. K.K.] lingwista przystępujący do pisania gramatyki historycznej będzie dysponował ścisłymi danymi statystycznymi dotyczącymi każdego zjawiska językowego we wszystkich tekstach, jakie w danym języku kiedykolwiek zapisano (Mańczak 1965/1975: 10).

Minęło prawie 50 lat, elektronika zrobiła znaczne postępy, a jednak – na spełnienie tej wizji nadal czekamy.

Przeciwny był Profesor interpretowaniu zmian odwoływaniem się do postępu cywilizacji czy zmian mentalności – tu posłużył się przykładem czasu zaprzeszłego. W tym miejscu zatrzymam się przy monografii katowickiej lingwistki Aliny Kowalskiej *Ewolucja analitycznych form czasownikowych z imiesłowem na -ł w języku polskim* (Kowalska 1976), w której wyraźnie pokazane jest, że czas zaprzeszły już od początku polszczyzny pisanej był rzadko spotykany. Profesor Mańczak napisał recenzję rozprawy Aliny Kowalskiej. Oto fragment tej recenzji:

za najważniejszą zaletę recenzowanej pracy należy uznać fakt, że większość zawartych w niej twierdzeń jest sprawdzalna. Gdyby ktoś np. wątpił, czy konstrukcje typu *będzie pisać* (w przeciwieństwie do *będzie pisała* czy *będzie pisało*) istotnie w okresie staropolskim stanowiły 99%, w okresie średniopolskim 48%, a w okresie nowopolskim 64% użyć, to nic łatwiejszego, jak sprawdzić obliczenia autorki (Mańczak 1977: 380).

3. Ważna była dla Profesora statystyka, był to w Jego przekonaniu sposób na zobiektywizowanie twierdzeń językoznawczych. Szczególny akcent kładł na przejawy nieregularnego rozwoju spowodowanego frekwencją. I faktycznie, w opisie polskiej fonetyki historycznej najczęściej nieregularny rozwój fonetyczny tłumaczy Profesor częstością użycia. Ale nie tylko. Pisze również o rozwoju nieregularnym spowodowanym asymilacją, dysymilacją i metatezą, np. *szerść* (por. *szorstki*) → *sierść*, *zgliszczce* (por. *podżegać*) → *zgliszczce*, *studnąć* → *stygnać*; o rozwoju nieregularnym spowodowanym hiperpoprawnością: *zubr*, *zmudny* → *źubr*, *źmudny*; o rozwoju nieregularnym spowodowanym pisownią (*Sandomierz*); dość często podaje Profesor przykłady nieregularnego rozwoju, u którego podłoża stoją zapożyczenia, np. z czeskiego *litość* obok rodzimego *luty*, z czeskiego albo ukraińskiego *chuć* obok *chęć*; a także – o innym rozwoju nieregularnym (np. *uczestnik* ze stp. *uczęstnik* (por. *część*)); wiadomo, że nikt nie jest w stanie wszystkiego ogarnąć.

4. Był Profesor wielką osobowością w polskiej nauce; nie ulegał modom językoznawczym, nigdy nie był strukturalistą, a tym bardziej – kognitywistą. Był zawsze Witoldem Mańczakiem. I w tym miejscu pozwolę sobie zacytować fragment znanego mi, choć jeszcze nie opublikowanego tekstu Piotra Sobotki:

Trzeba było wykazać się nie lada odwagą, aby w środowisku językoznawczym, w którym w latach 50. i 60. przebywał Profesor Mańczak, otwarcie krytykować de Saussure'a i zapoczątkowaną przez niego metodę (Sobotka 2017: 22).

Starałam się tu pokazać, że Witold Mańczak był osobowością nie tylko jako naukowiec, ale również jako nauczyciel akademicki.

Na koniec posłużę się początkiem jednej z najstarszych pieśni na Boże Narodzenie: *Stałać się rzecz wielmi dziwna*. Choć nigdy nie byłam studentką Profesora Mańczaka, mówiłam o Nim jako o nauczycielu akademickim. Wnioskowałam o Jego postawie, wnikając w specyfikę podręczników Jego autorstwa – podręcznika do nauki języka włoskiego (Mańczak 1961), francuskiego (Mańczak 1960), hiszpańskiego (Mańczak 1966), także gramatyk historycznych języka francuskiego i polskiego. Zastanawiam się nawet, czy droga, którą poszłam w niniejszym wystąpieniu, nie wynika z bliskości postawy wobec dydaktyki akademickiej. Nauczyciel akademicki nie tylko ma przekazywać wiedzę z danej dziedziny, ale ponad wszystko – ustosunkowywać się do niej, a także – wpłatać w przekazywany kanon wiedzy własne przemyślenia, efekty własnych badań. Tylko w ten sposób z szerokiego grona podopiecznych jest w stanie „zarazić” niektórych studentów pasją badawczą.

## Literatura

- BAJEROWA I., 1986, *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, t. 1: *Ortografia, fonologia z fonetyką, morfonologia*, Katowice.
- BAJEROWA I., 1992, *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, t. 2: *Fleksja*, Katowice.
- BAJEROWA I., 2000, *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, t. 3: *Składnia. Synteza*, Katowice.
- CACKOWSKI Z. (red.), 1987, *Filozofia a nauka. Zarys encyklopedyczny*, Wrocław – Warszawa – Kraków.
- KLEMENSIEWICZ Z., LEHR-SPLAWIŃSKI T., URBAŃCZYK S., 1955/1964, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa.
- KLESZCZOWA K., 2012, *Strukturalizm i poststrukturalizm w badaniach historycznojęzykowych*, „Biuletyn PTJ” LXVII, s. 97–115.
- KOWALSKA A., 1976, *Ewolucja analitycznych form czasownikowych z imiesłowem na -ł w języku polskim*, Katowice.
- MAŃCZAK W., 1960, *Gramatyka francuska*, Warszawa.
- MAŃCZAK W., 1961, *Gramatyka włoska*, Warszawa.
- MAŃCZAK W., 1962/1975, *Phonétique et morphologie historiques du français*, Łódź.
- MAŃCZAK W., 1965/1975, *Polska fonetyka i morfologia historyczna*, Łódź.
- MAŃCZAK W., 1966, *Gramatyka hiszpańska*, Warszawa.
- MAŃCZAK W., 1977, rec.: A. Kowalska, *Ewolucja analitycznych form czasownikowych z imiesłowem na -ł w języku polskim*, „Język Polski” LVII, s. 380–382.
- MAŃCZAK W., 1979, *Z zagadnień językoznawstwa ogólnego*, Wrocław.
- OSTASZEWSKA D. (red.), 2002, *Polszczyzna XVII wieku: stan i przeobrażenia*, Katowice.

- SOBOTKA P., 2017, *Witold Mańczak (1924–2016). Dorobek Profesora Mańczaka na tle paradygmatów lingwistycznych*, „Linguistica Copernicana” nr 1 (13), s. 15–31.
- STIEBER Z., 1952, *Rozwój fonologiczny języka polskiego*, Warszawa.

**Witold Mańczak's *Gramatyka historyczna języka polskiego*  
(‘Historical grammar of Polish’) as compared to other academic textbooks  
Summary**

Professor Witold Mańczak authored many academic textbooks, mostly concerning Romance languages, but also a historical grammar of Polish. This textbook focuses on the interpretation of linguistic, phonetic and morphological changes and on their subordination to general laws of language. According to Professor Mańczak, laws apply to all or the majority of languages; regularities observed in a single language can be granted no higher status than that of rules. Mańczak viewed laws as residing on a very high level of generalization, and he believed their verifiability lies in statistical circumstances. He wrote that linguistic problems should be formulated in such a way that they can be solved using statistics; those that cannot be solved using statistics are not worth the consideration. He saw the development of linguistics as tied to the progress in electronics.

Professor Mańczak was an individuality in Polish linguistics who did not follow the linguistic fashion; he was never a structuralist and all the more a cognitivist. But it transpires that he was also an individuality in academic teaching. This author inferred his stance by delving into the specificity of the textbooks he authored: an Italian, French, and Spanish textbook, but also historical grammars of French and Polish.